

-1-

(8243)

Kwestionariusz

- I. Romuald Paulacek lat 17, junak I szkoły. T.M.
- II. Dnia 10 lutego 1940 roku z piątku na sobotę w nocy odwieszając godzinie, dom nasz otoczyli jacyś żołnierze sowiecy, i wkracając do mieszkania, xawaz zaczęła się rewija. Żołnierze który otoczyli nasz dom nie wypuszczali nikogo z domu, jak ktoś wychodził z domu to xanim redt żołnierz z karabinem w rękę. Po rewirji rozkazali nam się zbiierać, i podjechała formanka pod samą drzwi. Z bagnetem w ręku wygnali nas z rodzinnego domu. Zatradowali nas noc sam i nasierkli do szkoły, gdzie przygotowywali wozy = tkich ludki do wywru. W szkole trzymali nas do wieczora. Wieczorem zowiedzieli nas na stację i zatradowali do wagonu. Na stacji staliśmy trzy dni, po trzech dniach wyruszyliśmy w pędron. Podróż była okropna, wody niedawali po dwa dni, a jeść raz na tydzień. Ludzi zamarzniętych z wagonu wyrzucili jak kłocy drzewa.
- III. Następem miejscem naszego pobytu były to wioski, Junyuka.
- IV. Obur nasz składował się z kilkadziesiąt starych baraków. Teren był bagnisty, pokryty ~~trawami~~ trawami szpilkowymi i brzojami. Baraki składowały się po kilkadziesiąt pomieszczen, siany przedzielajęcy pomieszczenia były z dykty. Stary baraki waliły się, jak podart deszcz to lato szumyptowe, siany były czarne, bnie było czem biele. W sianach były na gnieźdźony pluskwy, karaludy, i inny owady.
- V. W naszym wiosotku byli Polacy i bardzo mało ukrajnców. Łożom moralny i umyślony mełcy Polakowi stał wysoko. Żyliśmy w zgodzie i przyjaźnie.
- VI. (Opowiedzcie proszę rano) Wzaga dnia pracowa

lisiny. 8 godzin, odpokimie dwunastej byla poserata
obiadowej, ktora trwala jedna godzina, po poserwie
obiadowej pracowali dalej, do godziny czwartej.
Warunki pracy byli taki jezeli kto wyrobil 80 norm,
to wynagradzali, czwarta sciez, zarobku jego.
Warunki byli zisoki, bo nie bylo co jez, i wazym
chocia. Ibrani zadenych, niebyto nigdzie, i nie
kierst. bo i namiat rano kipi chlebor. zycie kolosenski
(byto doset) miedzi Polakami bylo dosie dobre.
P. Glosunki N.K.W.D. do Polakow, byli bardzo zta, bo jezeli
kto z Polakow, nie wyszalt na robotę to samer
do szosci i sadzali go do kweynimatu i zadawali
mu cznie roboty. Temoc lekarza byla bardzo
zta, ktora pojedhat do szpitala to i juz nie wracit.
Imorli: Cisek zofia, Cisek Maria, Prajs Stanistawow,
Prajs Marija Pawlikowski Wioslaw Łoznowe z Polski
byta dosie dobra. Dniem zarolniamem moim
był to dzien, ogloszenia amnesti. Daen ten był
radosny. Po tem wyjedhalisiny z uroclu do kirkistamu,
stamtad wicli wyszthich mienzyen do wojska, i
przyjmowali do junakow, i ja terz wstapilem do
Junakow.

nie przepinany i bez lady
been zamirna nakwirka smartych